

# Białostocki

REDAKCJA:  
BIAŁYSTOK, Kupiecka 1. Tel. 814.  
Za wydawnictwo odpowiedzialny  
red. MIKOŁAJ ZDANOWICZ

## Sensacyjny wywiad generała Arandy Hiszpania chce współpracować z Anglią i Francją nie zrywając stosunków z państwami osi

LIZBONA, 25.7. — Gen. Aranda, który, jak wiadomo, stał na czele hiszpańskiej m. j. wojskowej bawiącej niedawno w Niemczech udzielił przedstawicielowi dziennika "Diario de Lisboa" wywiadu, w którym oświadczył m. in. co następuje: Jestem zwolennikiem przywrócenia przyjaznych stosunków z Anglią. Hiszpania miała zawsze doskonałe stosunki z Anglią, Francją, Szwajcarią i Belgią. Poza przyjaźnią, łączącą nas z krajami totalnymi, powinniśmy dbać o przyjazne związki z innymi krajami. Hiszpania musi prowadzić przed wszystkim, jeśli chodzi o wolność ekonomiczną, politykę elastyczną, gdyż niepodległość kraju jest ściśle związana z wolnością w dziedzinie ekonomicznej.

Niech pan omawia przeważnie stosunki handlowe.  
Co się tyczy polityki, niech pan nie porusza niczego, co mogłoby przeszkodzić swobodzie działania Hiszpanii odnośnie planów stosunków międzynarodowych.  
Na temat polityki hiszpańskiej wobec Włoch general powiedział:  
— Jest rzeczą złą wymieniać nazwiska, aby dowiedzieć się, iż w rządzie hiszpańskim są zwolennicy sojuszu z obu krajami osi, pomimo to i pomimo wszystko, o czym pisała prasa zagraniczna, jestem przekonany, że wizyta ministra Ciano nie dała w tym względzie żadnych momentów.  
W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji Havasa, gen. Aranda podkreślił, iż w wypadku konfliktu europejskiego Hiszpania powinna prowadzić politykę neutralności.  
— Jest rzeczą oczywistą, że nie omie-

szkamy okazać dowodów sympatii naszym przyjacielom, ale nie oznacza to, byśmy byli ślepi i nie widzieli rzeczy takimi, jak i one są w istocie: Nawet Baleary nie mogą przeszkodzić transportom wysk z Afryki do Francji. Baleary są naszą bazą morską, ale flota hiszpańska jest w chwili obecnej dopiero w stadium budowy.

## Sowiety zaczynają rozmawiać z Japonią Skutki angielsko-japońskiego porozumienia

MOSKWA, 25.7. — Jak podaje agencja Tass zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Łozowski wyczytał ambasadorowi japońskiemu Togo odpowiedź na memorandum charge d'affaires japońskiego Niszi z dnia 27 kwietnia r. (?)  
W memorandum tym strona japońska porusza szereg spraw, dotyczących działalności japońskich koncesyj naftowych i węglowych w północnym Sachalinie.  
W obszernej odpowiedzi swej komisarz spraw zagranicznych odrzuca prośbę Japonii przeciwko rzekomym bezprawom organów sowieckich i zauważa, że rząd japoński ma tendencję brania pod opiekę działalność koncesjonariuszy, którzy — zdaniem komisarza — gwałcą zarówno umowy koncesyjne, jak i ustawy sowieckie o inspekcji pracy i o ochronie przeciwpożarom. Odpowiedź wylicza szereg takich pogwałceń, dokonanych na przestrzeni ostatnich kilku lat i oświadcza, że poglądy o rzekomym pragnieniu ZSRR zlikwidowania działalności koncesyj japońskich w północnym Sachalinie są złodziejskim wymysłem. Rządowi sowieckiemu chodzi tylko o ściśle przestrzeganie umów i ustaw sowieckich

du chińskiego i bez jego aprobaty, będzie b. z. wartości i nie będzie mogło nabrać mocy obowiązującej.

## Czang-Kai-Szek zastrzega się przeciwko ustępstwu W. Brytanii w Tokio

LONDYN, 25.7. — Reuter donosi z Chungking: Marszałek Czang-Kai-Szek oświadczył, iż jest przekonany, że bez względu na pragnienie uregulowania w drodze pokojowej sporu o Tientsin, W. Brytania będzie mogła poczynić tylko takie ustępstwa, które nie będą szkodziły interesom Chin i nie staną w sprzeczności z klauzulami paktu 9-ciu mocarstw. Wszelkie porozumienie angielsko-japońskie, dotyczące Chin, osiągnięte bez powiadomienia rządu

**BOMBAPDOWANIE CHIŃSKIEJ KWATRY.**  
LONDYN, 25.7. — Według nadeszłych tu wiadomości Lotnicy japońscy zaatakowali główne biurowe biura marszałka Czang-Kai-Szeka w Czong-Kingu. Od zrzuconych bomb powstała szereg pożarów. (ATE)

## Komu przysługuje Medal i Krzyż Ochotniczy za wojnę?

Ustawa z 15 czerwca 1939 poz. 378 Dz. U. ustanowiła Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę.  
Wobec żywego zainteresowania się Czytelników tym odznaczeniem podajemy poniżej zasady ustawowe dotyczące tego odznaczenia.  
**Komu przysługuje prawo do odznaczenia?**  
Prawo do otrzymania Krzyża lub Medalu Ochotniczego za Wojnę przysługuje jako odznaczenie osobom, które pełniąc służbę ochotniczo w latach 1918—1921, przyczyniły się do ugratowania niepodległości ojczyzny. W szczególności:  
1. Krzyż Ochotniczy za Wojnę może być nadany tym spośród ochotników określonych wyżej, którzy:  
a) albo poległ lub byli ranni na polu bitwy,  
b) albo zostali odznaczeni Krzyżem Wirtuti Militari lub Krzyżem Walecznych,  
c) albo służyli czynnie 3 miesiące w tym co najmniej 2 miesiące w oddziałach walczących na froncie lub 6 miesięcy na stanowiskach instruktora w szkołach wojskowych broni i w obozach szkolnych.  
2. Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany tym spośród ochotników określonych wyżej, którzy nie zostali odznaczeni Krzyżem Ochotniczym za Wojnę, a czas ich służby wynosił co najmniej jeden miesiąc.  
**Co otrzymują odznaczeni poza odznaką?**  
Odznaczeni otrzymują oprócz odpowiedniej odznaki (w ustawie określono ją szczegółowo), dyplom i legitymację.  
**Jaki przywilej nadaje to odznaczenie?**  
Ochotnicy odznaczeni Krzyżem lub Medalem Ochotniczym za Wojnę przy równych kwalifikacjach fachowych a innymi nieodznaczeniymi mają pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.  
**Jaki jest stosunek tego odznaczenia do innych?**  
Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę mają charakter odznaczenia wojskowego. W kolejności orderów i odznaczeń polskich Krzyż Ochotniczy za Wojnę zajmuje miejsce po Medalu Walecznych, a przed Krzyżem Zasługi za Działalność.  
Medal Ochotniczy za Wojnę zajmuje miejsce po Medalu Niepodległości, a przed Brązowym Krzyżem Zasługi.  
**Jaki jest tryb nadania odznaczenia?**

Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę może być nadany na podstawie zgłoszeń, złożonych do dnia 1 kwietnia 1941 r. Nadanie może nastąpić najpóźniej do dnia 11 listopada 1943 r.  
Krzyż Ochotniczy nadaje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów.  
Medal Ochotniczy nadaje Minister Spraw Wojskowych.  
Blizszych szczegółów co do trybu ubiegania się o to odznaczenie nie podano w ustawie. Spodziewać się należy, że te szczegóły znajdą się w zarządzeniach wykonawczych, które zastrzeżono Prezesa i Rady Ministrów, Ministrowi Spraw Wojskowych oraz innym właściwym ministrom.  
Odznaki nabywają odznaczone osoby na koszt własny.  
Wykazy odznaczonych będą ogłaszane w gazecie rządowej.  
**Z jakich powodów i w jakim trybie traci się odznaczenie?**  
Krzyż i Medal Ochotniczy za Wojnę traci się w razie prawomocnego skazania na karę dodatkową utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.  
Utracie odznaczenia ogłasza się w gazecie rządowej.

## Oszukani robotnicy litewscy wracają masowo do domu.

KOWNO, 25.7. — „Lietuvos Zinius“ pisze, że robotnicy litewscy, którzy, zwabieni obietnicami wysokich zarobków w Prusy, udali się nielegalnie na roboty do Prus Wschodnich, wracają coraz liczniej.

Starzą się oni na bardzo ciężkie warunki pracy, przy bardzo słabym wyżywieniu. Większość zarobków pochłaniają wydatki na jedzenie. Ci zaś, co zaoszczędzą trochę pieniędzy nie mogą, mimo poprzednich obietnic, zabrać ze sobą do Litwy więcej jak 10 marek.



WICEMINISTER HUDSON.

## B. król Zogu nie pojedzie na fiordy.

OSLO, 25.7. — Król Zogu z małżonką, zaniechali podróży na fiordy ze względu na stan zdrowia małego księcia. Wkrótce królestwo albańskie udają się do Francji.

## JUGOSŁOWIANIE TEŻ UCIEKAJĄ Z RZESZY.

BIAŁOGRÓD, 25.7. — W mieście Małbor aresztowano kilka osób, które zajęły się rekrutacją robotników jugosłowiańskich na roboty rolne i do budowy dróg w Niemczech. Aresztowanie nastąpiło na skutek skargi, wniesionej przez szereg robotników, którzy porzucili w Niemczech roboty i powrócili do kraju. Powodem porzucenia pracy było złe jedzenie, przeciążenie pracą oraz niemożność wysłania zarobkowych pieniędzy zagranicę. Robotnicy, zaangażowani przez tych agentów, otrzymywali zupełnie inne warunki pracy aniżeli zagwarantowane w kontraktach.

## Manewry floty niemieckiej na Bałtyku.

PARYŻ, 25.7. — Agencja Havasa donosi, iż ćwiczenia floty niemieckiej na Bałtyku, odbywające się w obecności admirała Raedera, mają przede wszystkim na celu wyszkolenie kadry podwodnych. Zadaniem ćwiczeń jest atakowanie i niszczenie statków transportowych przez torbie podwodne. W ćwiczeniach bierze udział 25 łodzi.

## Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

# Niemcy przyznają się do zaborczych planów na wschodzie ale liczą się z bohaterstwem Polski.

KOLONIA, 25.7. — Zabo cze plany Niemiec na wschodzie Europy sięgają znacznie dalej niż Gdańsk i polskie ziemie zachodnie.

Przewódca T. rzeczy Rzeczy, marzą o podboju Litwy, Łotwy, Estonii, części Węgier i Rumunii oraz Polski aż po Bug.

## Przedśmiertne zeznanie zamordowanego strażnika Budzlewicza.

WARSZAWA, 25.7. — Do akt sprawy o zamordowanie na pograniczu gdańskim polskiego strażnika granicznego sp. Wiktor Budzlewicza dołączono b. ważny dokument — przedśmiertne zeznanie ofiary gdańskiego celnika.  
Śmiertelnie ranny w płuco, strażnik Budzlewicz odzyskał na kilkanaście minut przytomność i zeznał, że zauważył w czasie patrolowania granicy, nadchodzących z strony wiosek Pustolowa wraz z celnikiem gdańskim dwu hitlerowców.

Na zgodzie z obowiązującymi przepisami wezwano strażnika polskiego do zaprzeczenia się, trzy Niemcy zaczęli uciekać.  
Celnik gdański, uzbrojony w karabin, odwrócił się i wystrzelił w kierunku Budzlewicza, raniąc go śmiertelnie w piersi. Niemcy nie przyszli rannemu z pomocą lecz uciekli w stronę gdańskiej granicy.  
Przedśmiertne zeznanie strażnika polskiego było całkowicie z zeznaniami świadków.

Przewódca T. rzeczy Rzeczy, marzą o podboju Litwy, Łotwy, Estonii, części Węgier i Rumunii oraz Polski aż po Bug.  
Plany te uważały wybitny przewódca młodzieży hitlerowskiej Bracke, jeden z najbardziej pracowitych „wodza” młodzieży niemieckiej Baldura von Schirach.  
Mówca oświadczył, że gdy rozpocznie się wojna, to Niemcy nie zatrzymają się na Gdańsku i Poznaniu, będą marszerowali aż po Bug.  
Przysłał „Reichsverband”, który Niemcy stworzą po wojnie, obejmie — w myśl planów Hitlera — oprócz Czechów jeszcze wiele innych narodów zamieszkujących wschodnią Europę.  
Zapora dla tych planów jest Polska. Nie można Polaków lekceważyć. Będą oni walczili — oświadczył Bracke — do ostatniego człowieka i do ostatniego udziwnięcia broni.

## Światowy kongres młodzieży chrześcijańskiej

AMSTERDAM, 25.7. — W poniedziałek po południu w obecności księcia Brnarda otwarto w Amsterdamie kongres młodzieży chrześcijańskiej, w którym bierze udział 1600 chrześcijan i dziewcząt z 70 krajów. Kongres, którego hasłem jest „Chrystus zwycięża”, trwać będzie do 2 sierpnia. Książe Bernard odczytał przed otwarciem Wilhelmy z życzeniami i wycenę pracy, po czym sam wygłosił przedmowę.

## Dolar 5.30 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.30 i pół, kursy zmieniły się po 24.04, franki szwajcarskie 119.70, franki francuskie 1403 i pół, włoskie 17.90 (odcinek tylko do 100 lirów).







# Kończy się budowa nowego sierocińca

Jak się dowiadujemy budowa nowego sierocińca w parku Roskoszy jest już na ukończeniu. W tej chwili przeprowadza się instalacje wewnętrzne.

Przeniesie się więc niedługo bied-

na dzieciarnia z lokalu przy ul. Dąbrowskiego i Artyleryjskiej do gmachu, w którym będzie miała wszelkie warunki do podreperowania swego nadzarpniętego straszna wilgocią w dotychczasowym lokalu zdrowia.

# Wycieczka prasowa

## w pow. grodzieńskim i augustowskim

W drugim dniu wycieczki prasowej, zorganizowanej przez Fundusz Pracy pod przewodnictwem p. dyr. Grucy dziennikarzy warszawscy i białostoccy zwiedzili roboty prowadzone na Zanku Królewskim w Grodzień, ogród jordanowski, ogródki działkowe i roboty wodociągowe-kanalizacyjne.

W godzinach południowych wycieczka prasowa wyjechała do Augustowa, Suwałk, Rajgródu i Grajewa, gdzie również zapoznawala się z do-

robkiem inwestycyjnym Funduszu Pracy.

Wieczorem dziennikarze wrócili przez Knyshyn do Białegostoku.

# Czy nie ma rady na rekinów kartelowych?!

## Jak fabrykant Judel Łapidus paraliżuje powstanie robotniczej placówki przemysłowej

Do redakcji naszego pisma zgłosiła się delegacja robotników huty szkła Josefa Łapidusa w Grodzień, zorganizowanych w PZZ Rob. Przem. Chemicznego i przedstawiła nam przebieg walki z nim, prowadzonej przez fabrykanta Łapidusa przeciwstawiając kartelu hut szkła, który wszelkimi metodami i sposobami pragnie niedopuszczyć do powstania nowej polskiej placówki przemysłowej.

Otóż grupa 38 robotników huty szkła Łapidusa postanowiła uruchomić spółdzielczą hutę szkła w oparciu o statut Spółdzielni Pracy p. „Pochodnia”.

W mozolnym trudzie robotnicy zebrali już kapitał, wynoszący 25.000 zł. i w dalszym ciągu zbierają fundusze udziałowe celem osiągnięcia sumy 50.000 zł.

Spółdzielnia została zarejestrowana prawnie, posiada własny plac pod budowę huty i zwałowoby się, że nie stanie na przeszkodzie do powstania nowej tak bardzo na Kresach potrzebnej polskiej placówki przemysłowej.

Tymczasem puczynaniu robotników nie podobaly się p. Łapidusowi et consortes.

Otóż gdy na radzie miejskiej w Grodzień, wyłoniła się sprawa podania robotników o odstąpienie im 10 tys. m. kwadratowych placu po cenie 1 zł. 25 gr. za metr, radni żydowski Jezierski i Tropp-Kryński wywołali burzę protestów przeciwko sprzedaży placu robotnikom oraz demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Gdy poraz drugi Magistrat wystąpił z własną uchwałą sprzedaży placu robotnikom, to i tym razem wniosek sparaliżowano. Radni żydowski Jezierski i Tropp-Kryński kategorycznie oświadczyli prezydentowi Ciechowskiemu, że w żadnym wypadku nie dopuszczają oni do zatwierdzenia uchwały o sprzedaży placu pod budowę huty. Oświadczyli dalej, że raczej każdą karę poniosą za opuszczenie obrad, a nie swoim postawą.

Zaciekłość obu radnych występujących przeciwko uchwałom jest tym bardziej godna napiętnowania, że są

oni współnikami skartelizowanej huty szkła.

Z walki tej o plac pod budowę wyszli zwycięsko fabrykanci. Robotnicy musieli kupić plac z rąk prywatnych, grubo przepłacając jego wartość.

Podkreśliłmy, że robotnicy-spółdzielcy pracują w hucie szkła Łapidusa. Otóż chcąc zmusić robotników do odstąpienia od zamiaru uruchomienia huty, fabrykant Łapidus wezwał do siebie zarząd spółdzielni i postawił ultimatum, ażeby do 48 godzin robotnicy oświadczyli, że odstępują od zamiaru uruchomienia huty spółdzielczej i zmieniają w tym kierunku statut, gdyż w przeciwnym razie wszyscy robotnicy należą do spółdzielni zostaną z pracy wyrzuceni po upływie 48 godzinowego terminu.

Skandaliczną tą sprawą winny niezwłocznie zająć się właściwe czynniki. Niedmieniamy, że w sprawie tej odbyła się już konferencja w Inspektoracie Pracy, lecz Łapidus kategorycznie oświadczył, że od zamiaru swego nie odstąpi. Była również konferencja starosty Wileckiego z Łapidusem, lecz również bez skutku.

# Polów obławy nocnej

## po dokonaniu kontroli melin i miejsc podejrzanych

Onegdaj w nocy organa policji dokonały kontroli melin i miejsc podejrzanych, w której wyniku zatrzymano: Abstela Jana zam. przy ul. Piłsudskiego 9 celem ustalenia tożsamości, Kesslera Joela, zam. przy ul. Wesołej podejrzanego o kradzież i Smyka Grzegorza bez stałego miejsca zamieszkania.

czysław Spaliński.

W szpitalu tym odbywała kurację żona Spalińskiego, która zachorowała przed kilku tygodniami i musiała się poddać operacji.

Gdy przewieziono ze Starostwa ciężko ranego Spalińskiego, wezwa no ją do łóża umierającego męża. Oczom jej przedstawił się straszliwy widok. Mąż jej był zupełnie nieprzytomny. Cała twarz miał poparzoną i oko wypalone.

Spalińska doznała wstrząsu ner-

wowego, tak że musiano ją ocucić. Gdy wróciła do równowagi, mąż jej już nie był. Zwiłki jego znajdowały się w kostnicy. Tam też nastąpiło ostatnie tragiczne potęgnięcie.

# Dziś w MUP.

Dziś w muszli na plantach od godz. 19-ej do godz. 20.30 grać będzie orkiestra miejscowego pułku piechoty.

# Nowy rok szkolny

## 3 września

Poszczególne Inspektoraty Szkolne zostały powiadomione, że nowy rok szkolny rozpocznie się dnia 3 września br.

# SZTYCHY

## A jak w Białymstoku!

Jak donosi prasa łódzka, w okresie od 1 maja do połowy czerwca br. uległo w Łodzi likwidacji 920 drobnych warsztatów pracy (sklepow i warsztatów rzemieślniczych), których właścicielami były osoby narodowości niemieckiej. Wszystkie te przedsiębiorstwa przeszły w ręce polskie.

Ciekawo jednak jesteśmy, jak się przedstawia ta sprawa w Białymstoku.

O ile wiemy ostatnio ilość przedsiębiorstw niemieckich nie tylko się nie zmniejszyła, ale wzrosła.

## Pod rozważę Magistratu

Cały Rynek Kościuszki jest ostatnio rozkopany. Prowadzi się tam w przyspieszonym tempie roboty wodociągowe i kanalizacyjne. Dopiero po ukończeniu tych robót przyąpi Magistrat do przebrukowania całego Rynku Kościuszki aż do ul. Kupieckiej. Mamy już jednak niedługo sierpnie. W końcu października i w listopadzie będzie zapewne, jak co roku plucha. Nie podobna wtedy prowadzić robót brukarskich z dobrym skutkiem. A wąpić należy czy w ciągu niespełna dwóch miesięcy da się przebrukować cały Rynek Kościuszki. Zwłaszcza że końca robót wodociagowych jakoś nie widać.

Czy nie należałoby za tym odłożyć robót brukarskich na następny rok i wykonać je solidnie i gruntownie. Bo co ragle to po djabie.

## Obcy niema rady na rowerzystów w Alejach!

Magistrat w Białymstoku zainstalował ostatnio w Alejach na Zwierzynie tablice ostrzegawcze, wyjaśniające, że jazda rowerami w tych miejscach jest wzbroniona.

Tablice są, ale nie da rowerzystów. Jazda oni sobie w najlepsze w dalszym ciągu po Alejach, rozglądając się tylko czy niema mundurowego policjanta. Gdy stwierdzają, że niema, jadą sobie najspokojniej dalej.

Otóż czy nie należałoby znaleźć jakiejś praktycznej rady na tę letnią plagę, jaką w Alejach są rowerzyści. Zdyj się n.m. że możnaby sobie dać z tym radę, powierzając walkę z rowerzystami policji przebranej po cywilnemu. Kilka protokółów wystarczałoby, aby rowerzyści omijali aleje.

## Po spiekocie plucha...

Rozkaprysiło się niebo. Od trzech dni leje jak z cebra. Dwa dni temu w nocy lunął taki deszcz, że malucha, a byłyby zatopione partery przy ul. Kilińskiego.

Po długiej więc, nawet przydługiej pogodzie, bo parno było i duszno nie do znośnienia, mamy długą pluchę. Bo „wzechwiedzący” „FIM” nie przepowiada prędko pogody. Jeżeli więc mamy rykować i polegać na „Pimie”, to nie prędko parazyt będziemy w spiekocie słonecznej.

Ala czy można na „Pimie” polegać. Chyba nie.

# Obwieszczenie

Na podstawie §§ 83 i 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23.VI.1932 r. o porządkowaniu egzekucyjnym Władz Szarbowych w brzmieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13.V.1937 r. (Dz. U.R.P. 43 poz. 340) i Ustawy Szarbowej w Białymstoku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 11 lipca 1939 r. od godz. 11 do 13 w lokalu Kuchnia przy ul. Polnej Nr. 14 w Białymstoku, celem uregulowania należności i bezpłaconej spłaty w Białymstoku, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, a mianowicie: 1) aparat radiowy w komplecie, w stanie używanym Pomy Tow. Akc. „Włocławek”, wycenach 3.000 zł. — Zapłać należność można oglądać w dniu licytacji w przedsiębiorstwie dłużnika.

Naczelnik Urzędu.

# Obwieszczenie

Na podstawie §§ 83 i 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23.VI.1932 r. o porządkowaniu egzekucyjnym Władz Szarbowych w brzmieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13.V.1937 r. (Dz. U.R.P. 43 poz. 340) i Ustawy Szarbowej w Białymstoku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 11 lipca 1939 r. od godz. 11 do 13 w lokalu Kuchnia przy ul. Polnej Nr. 14 w Białymstoku, celem uregulowania należności i bezpłaconej spłaty w Białymstoku, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, a mianowicie: 1) aparat radiowy w komplecie, w stanie używanym Pomy Tow. Akc. „Włocławek”, wycenach 3.000 zł. — Zapłać należność można oglądać w dniu licytacji w przedsiębiorstwie dłużnika.

Naczelnik Urzędu.

# Zamach samobójczy służacej

Wczoraj w nocy w mieszkaniu Ordela Judela (Marsz. Piłsudskiego 23) targnęła się na życie, przez napięcie się kwasu solnego jego służaca Stanisława Zablocka.

Pierwszej pomocy udzielił jej: je-

zaczekała, że siewiera tkwiła do naszy w głowie zabitego. Zabity pozostawił żonę i siedmioro dzieci.

Przyczyna targnięcia się na życie nie została jeszcze ustalona.

—o—

# Kto jest potwornym mordercą

Przed kilku dniami dokonany został w Grodzień straszna zbrodnia. Nieznani sprawcy zamordowali siewiera Piotra Charutę. Po ujawnieniu

zbrodni stwierdzono, że siewiera tkwiła do naszy w głowie zabitego. Zabity pozostawił żonę i siedmioro dzieci.

Onegdaj władze policyjne aresztowały jako podejrzanych o zbrodnię, znanych na terenie teren awanturników Cieszkę i Gromedskiego.

# Aktualna broszura

Ukazała się broszura dr. Henryka Wernińskiego pt. „Adolf Hitler o Polsce i Polakach”. Przewyżnia ją zawiera „złoty” myśli z „Mem. Kam.” i późniejszych przemówień. Broszura ta wydana staraniem Polskiego Związku Zachodniego w cenie 30 groszy. Do nabycia w kioskach, księgarniach oraz w biurze P.Z.Z. Rynek Kościuszki 4 i w godzinach urzędowych.

# Ofiara epilepsji

Woznica piekarni spółdzielni „Zjednoczenie” Wacław Truskolaski jadąc ulicą Wolodyjowskiego uległ atakowi epilepsji i wskutek upadku z łargonu na bruk doznał potłuczenia głowy.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku umieszczono w szpitalu św. Rocha.

# Groźby karalne

Mozolewska Lenkadia (Białostoczańska 1a) zameldowała policji, że brat jej męża Edward na tle nieporozumienia rodzinnych pobił ją i grozi jej zabiciem.

Podobny meldunek o groźbie zabiciem złożył Wiliłkomirski Marek (Poleska 4) na Zubryckiego Konstantego (Poleska 10).

# Co mu były winne pomidory?

Okaztel Józef zam. przy ul. Kosynierskiej 2, zameldował policji, że Wacław Stonimski, zam. w tym samym domu na tle zemsty osobistej zniszczył w jego ogrodzie 500 krzaków pomidorów i w dodatku jeszcze groził mu zabiciem.

# Kradzież kół

Sokolskiemu Abramowi, zam. przy ul. Polnej 19, skradziono z podwozka dwa kółka od wozu. Sprawca Guzowski Kazimierz zam. przy ul. Radzymińskiej 9, został zatrzymany. Skradzione kółka odebrano od niego i zwrócono poszkodowanemu.

# Sprzątaczką kolejową złodziejka

Onegdaj na stacji kolejowej Białostok C. obradziono pasażerkę Henrykę Remiszewicz, zarabiającą w Łapach, której zginęła torbka z 10 złotymi i dwiema obrączkami złotymi.

Po przeprowadzeniu dochodzenia policja aresztowała sprawczynię, która okazała się sprzątaczką wagonów

zam. przy ul. Młynowej 65. Skradzioną torbę i obrączki zwrócono poszkodowanej.

# ROWERY

STANISŁAW KŁOSOWSKI  
Białystok, ul. Kilińskiego 14, tel. 40-01

# Pogrzeb desperatki

W dniu wczorajszym odbył się skromny pogrzeb Marii Kragielk wnej, która onegdaj powleciała się w ustępie.

Prowadzone w sprawie tego samobójstwa dochodzenie policyjne nie wyjaśniło dotychczas, co było powodem desperackiego kroku tragicznie zmarłej. Przypuszczano, że sawód

miłosny podsunął jej myśl o samobójstwie okazały się zawodne. Tajemnicę powodów śmierci sabrała Kragielkówna do grobu.

# Obwieszczenie

Na podstawie §§ 83 i 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23.VI.1932 r. o porządkowaniu egzekucyjnym Władz Szarbowych w brzmieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13.V.1937 r. (Dz. U.R.P. 43 poz. 340) i Ustawy Szarbowej w Białymstoku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 11 lipca 1939 r. od godz. 11 do 13 w lokalu Kuchnia przy ul. Polnej Nr. 14 w Białymstoku, celem uregulowania należności i bezpłaconej spłaty w Białymstoku, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, a mianowicie: 1) aparat radiowy w komplecie, w stanie używanym Pomy Tow. Akc. „Włocławek”, wycenach 3.000 zł. — Zapłać należność można oglądać w dniu licytacji w przedsiębiorstwie dłużnika.

Naczelnik Urzędu.

# TERMOLINA

najlepsze paliwo do prymusa

# dr' Walewski

chcicie... weneryczne, ciepłotowe... 14, tel.

# „ŚWIAT”

Wspaniała komedia filmowa

# JADZIA

w rol. gl. J. SMOSARSKA

Pocz. 6, 9

CENY od 34 gr

Dziś wanowienie dwóch pięknych polskich filmów w

Dramat osnuty na tle walk o niepodległość Polski

# Dziesięciu z Pawiaka

w rol. gl. B. SAMBORSKI

Pocz. 7, 30, 10, 15



# Miasto Tykocin bez burmistrza

## Grono obywateli domaga się zarządzenia wyborów

Od grona obywateli w Tykocinie otrzymujemy następujący list do Redakcji.

Pół roku minelo od złożenia urzędowania przez b. burmistrza miasta p. Kaczorowskiego, a o wyborach nowego burmistrza jakoś nic nie słychać.

Gospodarką miasta zajął się zarząd miejski w osobach 3-ch robotników z wice-burmistrzem p. Kobnem kupcem, na czele.

Nie można więc żądać, aby w tym składzie zarząd miejski mógł sprostać swym obowiązkom, szczególnie w okresie letnim podczas żniw i robót polnych.

W tych warunkach — nie dziwnego, że cała gospodarka miejska przeszła w ręce sekretarza Magistratu p. Arciszewskiego, który zamiast urzędowania w Magistracie i wykonywania swej biurowej pracy, wystę-

puje w roli burmistrza nawet poza Magistratem, co odbija się na obywatelu-interesancie, zmuszając go po kilka razy przychodzić do Magistratu, aby móc zastać pana sekretarza i załatwić sprawę. Poza to burzający incydent znieważenia w Magistracie obywatela miasta p. Strzelczyka, następnie niesmaczna awantura małżonki p. sekretarza i scena wyrzucenia biuralistki z Magistratu i inne — wszystko to było podstawą do wystąpienia b. burmistrza p. Kaczorowskiego na ogólną prośbę obywateli z interwencją do pana starosty Świątkiewicza o usunięcie p. Arciszewskiego z Magistratu. — Sprawa ta spowodowała zmiany na stanowisku starosty utknęła na martwym punkcie.

Nadmieniam tu należy, że p. Arciszewski, będąc sekretarzem Magistratu w Wysokim-Mazowieckim w po-

dobnej sytuacji, jak i obecnie w Tykocinie, został przeniesiony na taką samą placówkę do Tykocina.

Taki stan rzeczy w Magistracie Tykocińskim zmusza nas obywateli miasta zwrócić się tą drogą do władz właściwych z prośbą o przyśpieszenie wyborów burmistrza i zaprowadzenia należytego porzątku w Magistracie.

Obywatela

### Silne lotnictwo to potęga Polski

## Dziś Juliusz Osterwa w Teatrze Miejskim

Dnia 26 lipca br. przybywa do naszego grodu zespół Teatru Reduty, który odegra sztukę w 3 aktach, Jerzego Zawiejskiego p.t. „Powrót Przelęckiego”, z udziałem słynnego

## Minister pełnomocny Litwy zwiedził wykopaliska na Zamku w Grodnie

[Onegdaj bawił w Grodnie przejeżdżając z Warszawy do Wilna Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Litewskiej p. dr. Jurgis Saulis w towarzystwie archeologa prof. Włodzimierza Antoniewicza, rektora Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Goście zwiedzili szczególnie Stary Zamek i wykopaliska oraz Kolołę. Dr. Saulis, który przed wstąpieniem do służby dyplomatycznej pracował w dziedzinie archeologii interesował się bardzo szczególnie wykopaliskami grodzieskim. Ogrówał gości i fachowych objaśnień udzielał p. dr. Durczewski.

Dyplomata litewski zwiedził po za tym wykopaliska w Biskupinie

Poznał oraz pracę wykopaliskową w Lubelskim w Sądce.

### Obwieszczenie

Na podstawie § 81 i 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władza Skarbowych w brzmieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15.V.1937 r. [Dz. U.R.P. Nr. 43 poz. 340.] Urząd Skarbowy w Białymstoku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 31 lipca 1939 r. w godz. od 11 do 17 w przedsięwzięciu Artura Uferwerta, Karo „Polonia” przy ul. Piłsudskiego Nr. 18 w Białymstoku i w mieszkaniu przy ul. Polnej Nr. 2, celem uregulowania należności na rzecz Urzędów Spółecznej w Białymstoku, Wojewódzkiego Biura Funduszy Pracy w Białymstoku i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, odbędzie się sprzedaż z licytacją następujących ruchomości: 1) aparat kinematograficzny, dźwiękowy, wyrobu krajowego 3000 zł. 2) 200 krzesel w dobrym stanie 400 zł. 3) 3 lustra bez ram w stanie dobrym 30 zł. 4) pianino marka „Blüchner” w stanie średnim 400 zł. 5) 4-lampowy radioodbiornik „Telefunken” w stanie dobrym 300 zł. 6) szafa do ubrania z lustrem, w dobrym stanie 70 zł. 7) nóżna maszyna do szycia firmy „Singer”, w dobrym stanie 300 zł. 8) stolik w dobrym stanie 30 zł. 9) bilion wizerowy w dobrym stanie 40 zł. 10) otomana z lustrem, kryta pluszem, w dobrym stanie 70 zł. 11) kredens brązowy czciotowo ozdobiony, z lustrem w dobrym stanie 60 zł. — Zapytanie ruchomości można składać w dniu licytacji w lokalu i przedsięwzięciu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu.

### PENSIJONAT

## „HELENA”

w Druskienikach, ul. Kościuszki 5, tel. 49, willa „Radium” róg ul. Poznańskiej (w lesie obok parku zdrojowego)

POLECAMY:

Piękne pokoje słoneczne z werandami, wodą bieżącą. Kuchnia w y k w i n t n a na żądanie dietetyczna pod kier. wybitnych fachowców. Łazienki i garaże na miejscu. CENY PRZYSTĘPNE.

Materiały wełniane, bawełniane i jedwabne

poleca po najniższych cenach

## BŁAWAT POZNAŃSKI

właśc. DYONIZY KNAST  
Białystok, ul. Kilińskiego 4

Przebieg od BÓLU GŁOWY  
KOWALSKINA  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

ŻADAJCIE TYLKO RIKSZA  
JEDWABNE

Kino „POLONIA”  
CENY OD 25 groszy Początek o 6.15

Krwawe dzieje wojny domowej w Chinach  
Postrach Mengoli  
Film pełen wrażeń i sensacji w roli gl. Jack Holt

Popierajcie PCK

APOLLO - Ceny od 54 gr.  
6.30, 8.20, 10.10

Słynne gwiazdy, rozmach realizacji porównywalna akcja, piękne melodie.

Najtaniej zaopatrywać się można w ATRAMENTY różnych gatunków wprost i wytwórni

Polskie Zakłady Przemysłowe „TAURUS”  
Stanisław Chądzyński  
ul. Piwna 21 m. 2, tel. 15-00  
powstałej z inicjatywy Związku Młodej Polski oddział w Białymstoku.

„PAN”  
6-8-10  
Dziś najaktualniejszy film świata  
ZEZNANIE SZPIEGA  
 („Confessions of a Nazi Spy”)

Powtórzenie rewolucyjnego filmu  
WIELKI WALC  
LUIZA RAINER  
FERNAND GRAVEY  
MILZA KORJUS

R. B. STEPHEN  
PODWOJNE  
OBLICZE

Tomie. Jaki wybrał krawat? Tak, w tym jej będzie do twarzy... Na blade płecki wystąpiły rumieńce, oczy jej błyszczały.

Punktualnie o ósmej wieczorem taksówką zatrzymała się przed rzeźnicą oświetloną restauracją-dancin-gem „Empire”. Wysmukły młodzieniec w ciemnym płaszczu i miękkim szarym kapeluszu, lekko wyskoczył z auta, zapłacił wotrowi i po chwili z mocno bijącym sercem wszedł do jasno oświetlonej sali restauracyjnej.

Maitre d'hotel, zgity w ukłon, podszedł do niego z zapytaniem:

— Czy pan Irving? Baron Black czeka na pana. Po się pan pozwi-li za mną.

Przebieg dwu doze sale, gdzie między stolikami krążyły się pary tańczące w takt jazzbandowej orkiestry, zwrócił się na długim korridorze. Maitre d'hotel bez złości rozwał portjery u drzwi i wpuścił młodzieńca do wąskiego gabinetu. Z za obfite zastawione go stoliki podniósł się baron Black i wręcznym ruchem wyciągnął obie dłonie ku wchodzącemu:

— Jak się masz, Tomie? Stęknąłem już za tobą, chłopcze.

Maitre d'hotel cicho zamknął za sobą drzwi. Zostali sami.

— Słuchaj, mój drogi. Zjemy sobie coś razem i opowiem ci wiele ciekawych rzeczy. Ale jakże ty dziś blady! Czy ty nie chory? Tomie!

Młodzieniec podniósł spuszczoną dotychczas głowę.

— Skądże, Robertcie — odparł z żywością. — Zdrow jestem zupełnie, nie trzeźwy się o mnie!

— Jakże mogłbym się o sobie nie troszczyć — rzekł wesoło Robert — czy wiesz, Tomie, ale jedz, prozę się, bo ja sam mam wilczy apetyt, czy wiesz,

że od wczoraj nie jadłem nic, nie piłem nic, nie spałem nic. To prawda, że jestem głodny i zmęczony, ale nie dlatego jestem taki blady. Wszak dla młodego człowieka z takim zdrowiem i siłą ducha zadzwonił głos o talerz.

— Czy dowiedział się czegoś nowego o Rembrandcie? — spytał Robert.

— Tak, właśnie dlatego cię wzywam. Słuchaj, chłope, uważnie! Detektyw, którego wówczas poznałem, zawiadania mnie o każdym kroku swych poszukiwań. Otrzymał przed dwiema godzinami był u mnie i powiedział, że idąc śladami zbrojczyców, po wielu skomplikowanych wyślach, doszedł do tego, iż Rembrandt jest, według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajduje się w splundrze nowego znanego w sferach zbrojczych składowiska. Człowiek ten posiada na jednym z przedmiotów naszego miasta sklepik, w którym sprzedają starą garderobę wynajmującą sprzętowane przez siebie szkolony studentom medycyny i malarzom, a głównie skupuje i przechowuje wywzrostki, za co mi się dobrze zapłaciło. U niego jest, podobno, mój Rembrandt. Detektyw radził mi, abym poszedł tam jutro rano, nie wyjawiając mego nazwiska i udając bardzo bogatego zbrojczycę. Zreczenie wyłudził od starego wygi pokazanie wszystkich drzwi sztuki, które ma na składzie.

Chciałem cię więc prosić, Tomie, żebyś jutro rano poszedł tam ze mną i pomógł mi do wykrucia złodziei.

— Ja? — spytał zdziwionym głosem chłopiec. — Nie, Robertcie, jutro rano nie mogę ci towarzyszyć... Jestem zajęty!

— Wyobraź mi sobie takie zajęcie! — zażądał się Robert — chyba wyklady prawnicze nie byłyby wiel-

zajmują ci czas; czuję, że to jakaś spódniczka. Rozkosznie revidujesz, co? Ale nie mam zamiaru ci przekazywać, póde sam i opowiem ci o rezultacie mej wyprawy, a ty zadowolisz się — Tu napełnił dwa kieliszki czerwonym winem.

— Pój, chłopcze... Na pomyślność moich poszukiwań! Obyra jak najszybciej wpadł na ślady zbrojczyców!

Rozległ się brzęk tłuczonych szkła i kieliszek strzaskany w drobne kawałki rozsypał się po stole.

— Ach, coż za niezdra ze mnie! — rzekł z bladem uśmiechem młodzieniec — kieliszek wysunął mi się jakotby ręk, sam nie wiem.

— Ależ masz krew na dłoni! — zawołał Robert — mój biedny chłopczek! Musiałeś się głęboko zacięć!

— Nie, to neli! — bronił się młodzieniec.

— Daj, zawiąże ci rękę...  
Silne palce barona uchwyciły skakotną dłoń; delikatnie i troskliwe bandażował swą chustką rękę przyjaciela.

— Czy wiesz, Tomie — rzekł w zamyśleniu. — Masz tak delikatną rękę, że rękodna kubaeta przadzobolaby ci jej z całego serca. Za twą przodem nigdy tego nie zauważyłem.

— Może dlatego, że nigdy jeszcze nie bandażowałem ręki — zażartował z uśmiechem przyjaciel. — Przy czarnej krawie i likierach baron powinił do przerażonej poprzednio rozmowy.

— Nie masz pojęcia jak bardzo zależy mi na tym obparciu. Pamiętaj już mierzalną wartość, przyjmam fakt, że z obywatel tym wyrażany jest w rodzinie przesiadki, że przysięgam on swięcie Blackom, ale przysięgam ci się, Tomie, że lubię, mało powadzić

(cda)

Powleść sensacyjną

# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## Przyjęcia na cześć Gen. Ironside. Wycieczka Polaków amerykańskich na Śląsku Cieszyńskim



Onegdaj na cześć generalnego inspektora zamorskich sił W. Brytanii gen. sir Edmunda Ironside został wydany przez Marszałka Polski Edwarda Smigły-Rydzia obład. Następnego dnia tj. wczoraj P. Prezydent R.P. przyjął na audiencji gen. Ironside. Na zdjęciu — siedzą od prawej: gen. Ironside, Marszałek Smigły-Rydz, min. gen. Kasprzycki, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Litwinowicz i gen. Stachiewicz.



Wizyta na Zamku: Stoją od lewej do prawej: gen. Ironside, P. Prezydent R. P., Marszałek Smigły-Rydz.



Bawiąca w Polsce wycieczka Polaków amerykańskich Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce przybyła również na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego. Z wycieczką, liczącą 31 osób, przybył: prezes Zjednoczenia Józef Kanak, wraz z delegacjami cieszyńskich organiz. sekr. generalny Zjednoczenia p. Józef Barć, kapelan Zjednoczenia ks. Piotr Janicki, redaktor Dziennika Zjednoczenia Franciszek Barć.

Wycieczka witana bardzo serdecznie zwiedziła Cieszyn, Cierlicko, Zagłębie Karwinińskie oraz Bogumin. Na zdjęciu — uczestnicy wycieczki: prezes J. Kanak, w otoczeniu delegacji katolickich i stop pomnika Teodora Barca, kapłana Zjednoczenia ks. Piotr Janicki, pod Zambim Cieszynem.



Biorący udział w wycieczce członkowie zarządu Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce z prezesem J. Kanak, sekr. gen. J. Barciem, ks. kapłanem P. Janickim i red. Fr. Barcem na czele, na miejscu granicznym w Boguminie Mieście.

### Koła ZOR szkolą nas w żołnierskim rzemiośle.

### Złot harcerzy w Szkocji



Jak już donosiliśmy odbywa się obecnie w Szkocji 6-ty tydzień złota harcerzy, w którym również biorą udział harcerze polscy. Reprezentujemy dwa zwoje z obozu w Monzie Castle. U góry: Hinduksi skauti nacierają w bębny, a dalej szkoccy koledzy grają na dudach. U dołu: Londyńczy skauti transportują zakupione na dzienne wyżywienie produkty do obozu.

### Najnowszy bombowiec Amerykański dla armii W. Brytanii.



W porcie Felixstowe w Anglii wodował wielki bombowiec-hydroplan, zakupiony przez rząd Wielkiej Brytanii, jako nowa jednostka brygady loty powietrznej. Na zdjęciu — załoga opuszcza hydroplan po przybyciu do Felixstowe.

### Wybuch w Salamance



W wiosce Bracamonte, w pobliżu Salamanki z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch prochowni. Cała wioska uległa zniszczeniu. Na zdjęciu — akcja ratunkowa w poszukiwaniu ofiar katastrofy. Mieszkańcy szukają poza tym swego mienia zasypanego gruzami.

### Jubileusz protektora harcerstwa morskiego



Gen. Andrzej Zaruski — pionier żeglarskiego harcerstwa i mestrzynny wychowawca młodzieży kadr żeglarskiej, który w dniu 20 bry. obchodził 15-ty rocznicę pracy w Pancerzaniu Obrodku Maridm w Gdyni



O tycze ...



czekajcie na następny numer

**PIERWSZY ŚCIGACZ**  
MUSI BYĆ  
DAREM ŁÓDZI I WOJ. ŁÓDZKIEGO  
KONTO K.O.M. P.K.O. 42008

# Chcemy i musimy pogłębić i rozszerzyć prace Polski na morzu i za morzem



# EXPRESS GOSPODARCZY

## Gdy przemysł poda rękę rolnictwu

Polska jest krajem o bardzo dużej rozpiętości produkcyjnej, jest krajem, w którym dymiący kominem Łódź i Śląska przeciwstawiają się żyźnej polu Wołynia, jego tłusta urodzajna gleba, dająca obfite plony, jego czarnoziem, droższy od czarnego marmuru. Tego Wołynia, który zupełnie słusznie nazywany jest obecnie za pieczęcią aprowizacyjnym Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W kraju takim zagadnienie eksportu wewnętrznego odgrywa niewątpliwie obrzydliwą rolę. Bowiem eksport ten, oparty na wymianie ziemiopłodów dzielnic rolniczych i artykułów przemysłowych, produkowanych w dzielnicach fabrycznych, pozwoli Polsce w dużej mierze uniezależnić się od importu w dążeniu do tak bardzo potrzebnej a tak aktualnej obecnie, w dobie gorączkowych przygotowań wojennych, samowystarczalności gospodarczej, zaopatrując ośrodki przemysłowe w zboże, owoc, tłuszcz, na białe mięso i przetwory mięsne, ryby, grzyby, drzewo i t. p. i okazując wpływ na uprzemysłowienie regionów rolniczych, co podniesie ogólny standard produkcji polskiej i zapewni krajowi pożądaną samowystarczalność.

Targi Wołyńskie w Równem są tym miejscem, gdzie od lat dziewięciu obserwujemy stale wzrastającą wymianę produkcji rolnej na przemysłową. Targi te mogą dziś poszczycić się znacznymi sukcesami, odniesionymi i w charakterze instrumentu eksportu wewnętrznego.

Teoroczne X Jubileuszowe Targi Wołyńskie w Równem, które odbędą się w dniach od 15 do 25 września, mają na celu przemysłowe nastawienie rolnictwa na Kresach Wschodnich. Bogate to rolnictwo należy zachęcić do uprzemysłowienia i standaryzowania jego urozmaiconej produkcji, zaś ośrodki przemysłowe zachęcić do zapoznania Kresów z nowoczesnymi maszynami dla przemysłu rolnego, sadownictwa, browarów, tartaków, gorzelni i miłnow.

Obustronne korzyści zarówno dla przemysłu, jak i rolnictwa są niewątpliwie. Na szczebie wołyńskim, w pierwszym rzędzie zaś Wołyń są wielkim rynkiem zbytu

rolnego przemysłu, rynkiem w czasie obecnej trwającej lepszej koniunktury nadzwyczaj chętnym. Rolnictwo Wołynia rolnictwo całych Kresów Wschodnich zrywa dźwierz przedwojennym prymitywizmem szukając

nowych dróg produkcji i zbytu a w tym celu musi polepszyć produkcję, do czego nie zbędne są artykuły przemysłowe.

Bez wątpienia, nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy rolnictwem i przemysłem

które mieć będzie miejsce na X Jubileuszowych Targach Wołyńskich, pozwoli na dalszą bezpośrednią już wymianę, będącą podstawą racjonalnego dla całej gospodarki polskiej eksportu wewnętrznego.

## Międzynarodowe rynki surowców Rekordowa zniżka pszenicy Bawełna i cukier wykazały również tendencje zniżkowe

Międzynarodowe rynki towarowe stały w zeszłym tygodniu pod znakiem dalszej znacznej zniżki cen produktów agrarnych.

Cena pszenicy na rynkach światowych osiągnęła rekordową zniżkę, przekraczając bardzo niski poziom z roku 1935. Przyczyną tej nowej fali zniżkowej były pomylone wiadomości o zbiorach amerykańskich i korzystną oceną zbiorów amerykańskich. Dotychczas szacowano zbiory amerykańskie na 400 milionów buszli. Ostatnio jednak skorygowano to szacowanie na 430 mil. Anie rykańskie zbiory pszenicy szacowane są obecnie na 717 mil. buszli, co stanowi także pokąźną cyfrę. Przez tego ciężką na rynkach światowych duże ilości niesprzedanej pszenicy argentyńskiej.

Również ceny bawełny miały tendencję zniżkową.

Przypisać to należy niepewności co do ew. subsydiów rządowych. Niewiadomo jeszcze, kiedy te subsydia zostaną udzielone i w jakiej wysokości. Również niepomyślny rozwój eksportu działa osłabiająco na ceny. Od sierpnia 1938 roku do końca czerwca br. wywieziono tylko 8.26 mil. bel., wobec 5.49 mil. w analogicznym okresie 1937-38 i 5.86 mil. bel w roku 1936-37. Wprawdzie zbiory bawełny w rb. będą mniejsze, jednakże zostanie jeszcze sporo bawełny na eksport, trzewi, dlnając już waznaczkę wymienianą z Wielką Brytanią (bawełna za kaukaską).

Trzecim artykułem, który w tygodniu

ubiegłym zniżkował, był cukier. Ceny cukru spadły w Londynie o pół szylinga. Zniżkę tą tłumaczy tym, że Międzynarodowa Rada Cukrowa uwzględniła prośbę rządu angielskiego i zwolniła dodatkowo 100.000 ton cukru. Kwota ta została rozdzielona pomiędzy trzy kraje. Tak więc Jawa dostarczy 20.000 ton, Rep. Dominika 15-21.000 ton, a Kuba 56-65.000 ton. Zakreślanie tych ilości ma nastąpić natychmiast. Dostarczone ilości cukru będą potrącone odpowiednim krajom w następnym roku kontyngentowym.

Rynki metali miały tendencję mocniejszą. Zwłaszcza zwiększył się cen miedzi w związku z zakupem 50.000 ton na rachunek Francji.

## Spółdzielczość polska w cyfrach

Ostatnio wydany Mały Rocznik Statystyczny na r. 1939 zawiera również rozdział poświęcony spółdzielczości.

Na siedmiu stronach rozdział ten obejmuje szereg tablic z najogólniejszymi danymi o spółdzielniach w Polsce i zagranicą; z tablic tych wynika, że 12.860 spółdzielni związkowych w Polsce w 1937 r. zrzeszało 3.016.000 członków, w tym — 2.157.000 Polaków, 57.000 Niemców, 601 tys. Ukraińców i Rusinów i 141.000 żydów.

Według typów spółdzielni mieliśmy w 1937 r. (w nawiasach ilość członków w tysiącach): 1804 spółdzielnie spożywców (366), 2973 rolniczo - spożywcze (353), 410 rolniczo - handlowych (76), 1408 mleczarskich (626), 5517 kredytowych (1515) 252 mieszkaniowe (22) i 496 innych (38).

Polacy najchętniej zrzeszali się w spółdzielniach kredytowych - rolniczych, mleczarskich i spożywczych, Ukraińcy i Rusini w rolniczo - spożywczych, mleczarskich i kredytowych, Niemcy — w kredytowo - rolniczych i rolniczo - handlowych, żydzi prawie wyłącznie w kredytowych.

Sumy bilansowe spółdzielni polskich ogółem na 31.12.1937 r. wynosiły w milionach zł. 926,7 niemieckich — 145,4 ukraińskich 42,5 żydowskich — 85,7. Ogólny obrót towarowy spółdzielni polskich wyniósł (w mln. zł.) 503,4 niemieckich — 91,1 ukraińskich — 69,1, żydowskich — 6,6. Do spółdzielni polskich dostarczono miska (w mln. litrów): 779,1, do niemieckich —

201,2, do ukraińskich 68,0. Największe sumy bilansowe miały spółdzielnie kredytowe, bo 650,5 mln. zł. dalej szły mieszkaniowe z 305,4 mln. zł., roln. - handlowe z 68,3 mln. zł., mleczarskie z 54,6 mln. zł., inne z 47,6 mln. zł. i rolniczo - spożywcze z 22,9 mln. zł. W dalszym ciągu podana statystyka central gospodarczych wykazuje sumy bilansowe central gospod. spożywców (w mln. zł.) 25,6, central roln. handl. 25,8, mleczarskich — 12,6, kredyto- wych — 138,9. Odpowiednio obroty towarowe w mln. zł. wyrosły w centralach spożywców 107,9, w roln. - handl. — 160,5

w mleczarskich — 82,6. Spółdzielni niezwiązkowych było czynnych 384, w likwidacji 1571, nie wykazujących działalności 3142 z 120,8 tys. członków ogółem i 512 mila. zł. sum bilansowych. W zakończeniu rozdziału o spółdzielczości w Małym Roczniku, znajduje się tabela ilustrująca stan spółdzielczości i członków różnych typów spółdzielni w różnych częściach świata około 1930 r., przy czym podano stopa procentowy spółdzielców do ogólnego społeczeństwa danego kraju.

## Duże zapotrzebowanie na przedzę sztuczno-jedwabną

W dniach ostatnich zanotowano w Łodzi duży popyt na przedzę sztuczno-jedwabną.

Zalaniem sfer zainteresowanych ożywie nie na tym rynku pozostaje w związku z zwiększeniem produkcji jedwabniczej w tkalniach oraz z wyczerpaniem się zapasów przedży sztuczno-jedwabnej w przemyśle półprzędzalnictwa.

Pomimo większego zapotrzebowania na przedzę sztuczno-jedwabną w Łodzi, faktyczne obroty na rynku nie zwiększyły się zbyt wiele. Chodzi o to, że sprzedawcy tego półfabrykatu, sprzedają przedzę barzico ostrożnie, domagając się natychmiastowego pokrycia.

Odbiorcy mają nadzieję, że dostawcy,

którym przecież nie powinno zabraknąć w zwiększeniu trudności, przy realizowaniu transakcji, bowiem w tych warunkach mogą tylko spowodować zmniejszenie zbytu, już w najbliższym czasie wydatnie zładogą swoje warunki sprzedaży, tym bardziej, iż chodzi tutaj o artykuł, który stanowi „artykuł pierwszoplanowy” w przemyśle włókienniczym.

### NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ

o dnia 24 lipca.

Belgia	90.55	91.33	90.77
Herla	212.01	213.07	
Głosa	99.75	100.25	
Holandia	285.90	285.19	286.61
Kopenhaga	111.80	111.02	111.56
Londyn	24.93	24.86	25.00
Nowy York	czeki	5.30.50	5.33.00
Nowy York	kabel	5.32.1-8	5.30.7-8
Oslo	125.25	124.93	125.37
Paryż	14.09	14.08	14.12
Stockholm	128.50	128.18	128.82
Zurych	120.20	119.90	120.50
Włochy	27.94	28.04	
Helsinki	10.99	10.96	11.02

### A K C J E

Bank Polski	107.95
Węgry	82.00
Litwa	79.50
Madzajów	17.25
Nordlin	92.00
Ostrowiec	78.75
Starachowice	47.50
Haberbusch	57.00-57.75

### PAPIERY PROCENTOWE

Wewnątrzna 60.50

Inwestycyjna 1 om.	75.25
Inwestycyjna 2 om.	74.25
Konwersyjna 60.00	
4 proc. Frem. Dolarowa 39.00	
Konsolidacyjna 61.00-60.30	ost. setki i drobne
5 i pół proc. Listy stomakle serii 3-ia	56.25-56.00
56.25	
6 proc. Warszawy za 88 rok.	64.00-63.75-61.75
ost. setki 65.00	drobne
5 proc. Warszawy 36 r.	63.50
5 proc. Łodzi za 88 r.	58.50
5 proc. Piotrkowa za 88 r.	54.50
5 proc. Randoła za 88 r.	64.00
6 proc. Obsl. Warszawy 6-ia om.	71.00
6 proc. Obsl. Warszawy 1926 r.	8 i 9 om. 66.75

Tendencja niejednorodna

### Z GIELDY ŁÓDZKIEJ PIENIĘŻNEJ

o dnia 24 lipca.

Na wyprzedzającym szrenku giełdowym w Łodzi notowano

Dolarówka	39.55
Inwestycyjna 1 om.	75.25
Inwestycyjna 2 om.	74.25
Konsolidacyjna 61.00	
Wewnętrzna 61.25	
Konwersyjna 60.00	
6 proc. Listy zast. m. Łodzi z 88 r.	59.00-58.75
5 proc. Listy zast. m. Łodzi z 88 r.	58.00-57.75

Tendencja niejednorodna.

### Z GIELDY ŁÓDZKIEJ ZBOŻOWEJ

o dnia 24 lipca.

Paszena jarmolna nowa	81.00-81.25
Paszena szlachana	81.50-81.75
Owies jarmolny I	80.25
Owies jarmolny II	80.50-80.75
Młyni paszena młyna	80.00
Młyni paszena paszena młyna	80.00
Młyni paszena młyna	80.00
Młyni paszena młyna	80.00

## Na śnieżnym szczycie Nanda Devi Pierwsza polska wyprawa na najwyższe góry świata Czterech polskich inżynierów - alpinistów penetruje Himalaje

Pierwsza wyprawa alpinistów polskich w Himalaje zakończyła się pełnym sukcesem. Dn. 2 lipca inż. Bujak i Klarnier dostarli do celu polskiej ekspedycji, jakim był niezłomny dotychczas przez nikogo dzielony szczyt Nanda Devi wschodni. Mający 7.430 mtr. wysokości Nanda Devi jest 3-im z kolei szczytem w masywie Garhwalu w zachodnich Himalajach, a 6-ym co do wysokości w ogóle szczytem na świecie. Należy dodać, iż z chwilą zdobycia Nanda Devi uzyskano polski rekord w wysokości w alpinizmie.

Tak się złożyło, że wejście do Nanda Devi przypada na rok, będący pewnego rodzaju jubileuszem polskiego himalaizmu. Idea wyprawy w Himalaje zrodziła się bowiem również 15 lat temu, w r. 1924. Ale od idea do realizacji nie jest tak szybka droga. Trzeba było przede wszystkim staranne przygotowanie alpinistyczne, aby móc wreszcie uzyskać od władz brytyjskich „kartę wstępu” w niedostępne masywy Himalajów. Przygotowania te prowadzono nader starannie we wszystkich częściach świata, ze wspomnianą wyprawą w Alpy, zapoczątkowaną w r. 1931, 2 cztery wyprawy w Andy w Pol. Ameryce (1934 i 1936-37) w góry Atlasu Wysockiego (1934) na Spitzbergen (1934), i 1936-37, w góry Atlasu Wysockiego (1934), na Spitzbergen (1934) na Kaukaz (1934).

Polska myśl skapani w Himalaje przybiera realne kształty jesienią 1935 roku z chwilą utworzenia Klubu Wysokogórskiego R. T. T. W r. 1938 powołany został do życia specjalny Komitet wyprawy w Himalaje, którą projektuje się na wiosnę b. r. Teraz wszystko zależy od szwolenia władz brytyjskich. Kiedy stracono już nie mał zupełnie nadzieję na odpowiedź, niespodziewanie przychodzi zawiadomienie, pozwalające na zorganizowanie pierwszej polskiej ekspedycji w najwyższe góry świata. Ta decyzja dowodzi wysokiej pozycji, jaką zdobył sobie polski alpinizm w latach ostatnich. Nie już nie stoi na przeszkodzie w realizacji śnieżnych zamierzeń i marzeń, nurtujących polskich alpinistów od 15 lat tym bardziej iż władze polskie z protektoratem wyprawy p. m. Kasprzyckim na czele, okazują daleko idącą pomoc.

10 kwietnia opuszcza Polskę kierownik wyprawy, inż. Karpiński, który udaje się na miejsce wczesniej dla poczynienia niezbędnych przygotowań, przede wszystkim (zyskania odpowiedniej licencji tragarzy, którzy przeniosą sprzęt i żywność na przełęcz ok. 200 km. 23 kwietnia udaje się z częścią uczestników wyprawy, a mian. inż. Bujak, inż. Bernadzikowicz i inż. Klarnier. W Bombaju uczestnicy akorzystali z pomocy polskiego konsula dr. Banasińskiego, który od szeregu lat ze swej strony czyni starania o doposażenie polskich alpinistów

w masyw Himalajów.

14 maja wyrusza z punktu wypadowego wypraw himalajskich, Almore, licząca ekspedycja w składzie: 4 Polaków, 2 Anglików, z których jeden — oficer łącznikowy i lekarz mjr. Foy — został specjalnie przydzielony przez władze brytyjskie. O tragarzy wysokogórskich i 74 kulców z miejscowych plemion; razem 88 osób. Cel wyprawy było zdobycie dziewięcioletniego szczytu Nanda Devi wschodni w masywie Garhwalu oraz ew. zbadań masywu górskiego Panca-Chuli z zdobyciem „po drodze” szeregu szczytów.

Po 11 dniach, w ciągu których przebyto przeszło ok. 300 km. karawaną dotarli do podnóża Nanda Devi. 25 maja zakończono główną bazę na lodowcu. Lwani na wys. 4300 mtr. Po krótkim zaaklimatyzowaniu się, 30 maja ruszono w górę, polującą granicę, przedostawiającą wielkie trudności ze względu na teren lodowy, śnieżny i lodowco - skalny oraz na liczną szkodliwą owadów i obcą faunę tyfoidalną. Zakończono na wys. 4.450 mtr. II-ą na przełęcz Longstaff'a na wys. 5010 mtr. III-ci na wys. 6200.

1 czerwca przysłała z południa przedwczesna fala ciepłego wiatru Monsun, która w setnikach i słunymi wiatrami szkodliwymi spowodowała obrotynie śnieżyce, i niemożliwość dalsze poszukiwanie ścieżki szeregu szczytów do wzniesienia 6200.

11 czerwca wyruszone powtórnie, zakładać nowe obozy 4-ty i 5-ty na wys. 6200 m r. Fatalne warunki atmosferyczne trwały w dalszym ciągu, tak, iż zwycięstwo w oboję w zdobycie Nanda Devi. Bezustannie mgła, lawiny, zaspywanie przetargu, już terenie, wichry, grad, silne okapanie a na na wiatry — oto pendant dla utrudnień w wyprawie. Dopiero korzystające z chwili łowego potępienia się warunków, 25 czerwca inż. Karpiński i inż. Bujak wynieśli z wielkim trudem transport na najwyższy oboz 5-ty po czym zmuszeni zostali do zejścia aż do przelęcy. Tam się okazało, iż inż. Karpiński nabawił się dyfteryi, co zredukowało wyprawę do 3 osób. Dopiero 2 lipca pp. Klarnier i Bujak powzięli atak, który zakończył się wspaniałym triumfem polskiego alpinizmu: zdobyli, nie zdobyty szczyt Nanda Devi wschodni zostaj pokonany przez Polaków! 10 dni upłyło zanim ta radozna nowina została przyniesiona przez specjalnego tragarza do Almary, a stamtąd zaopieczowana do Polski.

W ten sposób pierwsza polska wyprawa w Himalaje zakończyła się pełnym sukcesem, zarówno sportowym jak i prestiżowym. A to jest niemały wkład, bowiem stanowi prawo wstępu dla dalszych polskich ekspedycji w te strony, jeszcze z aktualnym na najwyższym szczycie świata — Mount Everest.

### Wakacje w Bałtykiem

50% zniżki kolejowej na przejazd tam i z powrotem od 1 VII — 30 IX

### Lato na ziemiach wschodnich

50% zniżki kolejowej  
20. VI. — 30. IX

Zapisy i informacje  
**Wagons - Lits / Cook**  
L. 6 d. PIOTKOWSKA 63  
telefon 170-77.

### Humor NASZE DZIECI.

Dzieci były w odwiedzinach u babci i bardzo wczesnie powróciły do domu.  
— Na pewno byliście niegrzeczni — rzekł ojciec po ich powrocie — i dlatego babunia was odesłała.  
— Ale, nie, tatusiu. Byliśmy bardzo grzeczni. Przez cały czas zgodnie bawiliśmy się.  
— A w co bawiliście się?  
— W pogrzeb babci.  
— Jasiu, powiedz mi, ile razy 2 miedzi się w 10?  
— Dwa miedzi się w dziesięciu pięć razy...  
— Doskonale! Bardzo dobrze... chwali go nauczyciel. — Ale ile razy dzie się miedzi się w dwóch?... Czy to jest w ogóle możliwe?  
— Można prosić pana...  
— W jaki sposób?  
— Na przykład dzieląc pięćców miedzi się w dwóch rękawiczkach...  
— Czemu ciocia się małuje, proszę cię ci?  
— Żeby ładnie wyglądać, moje ciocisko — A czemu ciocia nie wygląda ładnie?  
**NIE MA STRACHU.**  
Przebieg I. wykładający anatomię na wydz. Medycznym U. J. P. ośmle z dowcipu.  
Pewien student, już dwukrotnie „obcięty”, przystępując po raz trzeci do egzaminu, powiedział do asystenta:  
— Jeżeli tym razem też mi się nie powiedzie, wpakuję sobie kulę w serce!...  
Asystent doniósł o tym profesorowi. Ten potrząsnął tylko głową i mruknął:  
— Przy tego rozumieci anatomii można być spokojni, że kula przejdzie obok!

### MUSIAŁ DOZBROIC POLSKIE NA MORZU!

# ECNA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Uczniowie i uczennice ze stołecznych szkół powszechnych korzystają z kąpielisk, znajdujących się już obecnie w wielu gmachach szkolnych, bądź z kąpielisk Miejskich Ośrodków i Zakładów Sanitarnych. W ciągu ostatniego roku szkolnego młodzież skorzystała z 401 000 natrysków, tj. 15 000 więcej, aniżeli w roku poprzednim. W przyszłym roku szkolnym Miejska Służba Zdrowia planuje dalsze wzmocnienie akcji kąpielowej.

Wydział Nadzoru Budowlanego Zarządu Miejskiego zatwierdził w miesiącu czerwcu r. b. 227 projektów budowlanych, z których 110 dotyczy domów mieszkalnych, a 86 — garaży. Zatwierdzone plany domów czynszowych przewidują budowę m. i. piętnastu domów 4-piętrowych, trzech pięciopiętrowych, dwóch 6-piętrowych oraz jednego domu 8-piętrowego. Ośmiopiętrowy dom mieszkalny zbudowany będzie w zbiegu Al. 8-go Maja i Solca. Sześciopiętrowe domy powstaną przy ul. Wiejskiej oraz przy ul. Kopernika.

Warszawa liczy około 200 km nieurządzonych ulic. Ilość ta, mimo dorocznych, znacznych inwestycji brukarskich, nie maleje, lecz utrzymuje się na niezmiennym poziomie wskutek powiększenia obszaru miasta oraz budowy nowych osiedli. W bieżącym roku Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego uzyskał kredyt na roboty brukarskie na peryferiach miasta w kwocie 500.000 złotych. Suma ta zużyta będzie na układanie bruku z kamienia polnego i budowanie chodników.

Obecnie przystąpiono do porządkowania lasów białeńskich i skarpy na Białych. W związku z tym nasuwa się wniosek, że należałoby również przystosować do otoczenia pod względem architektonicznym historyczną restaurację naprzeciwko zakładu OO. Marianów. Pomalowanie fasady drewnianej budy nie wydaje się wystarczające.

W nowym roku szkolnym przybędą cztery gmachy szkolne: przy ul. Toruńskiej, Woronicza, Boremlowskiej oraz przy ulicy Stawki. Budynki pomieszczą dziewięć szkół powszechnych, które dotychczas musiały gnieździć się w lokalach wynajętych.

# Rzemiosło w Centralnym Okręgu Przemysłowym

## Ziemia, przed którą leży dosłownie przyszłość Rozwój warsztatów i imigracja zamożniejszych rzemieślników w-przedsiębiorców

Województwo kieleckie zaliczyć należy do województw, gdzie istnieje duża ilość warsztatów rzemieślniczych. Fakt ten zaobserwować można nie tylko dzisiaj, ale także i w dawnej Polsce. W średniowieczu szczególnie ilość warsztatów rzemieślniczych była bardzo pokaźna a ziemia kielecka była jednym z głównych dostawców wszelkich wyrobów rzemiosła dla wszystkich prawie dzielnic kraju. Stało się to z tej przyczyny, że ziemia kielecka leży w centrum Polski, gdzie rozwój gospodarczy postępował szybciej, niż w innych dzielnicach Polski.

Obecnie na terenie województwa kieleckiego istnieje 50 tysięcy warsztatów rzemieślniczych różnego typu, liczne rzesze chałupników i właścicieli warsztatów niezależnych. Chałupnictwo i warsztaty niezależne zawiązywały swoje powstanie z powodu zubożeniu ziemi kieleckiej w czasach, gdy Polska znajdowała się w niewoli. Znaczna część województwa kieleckiego jest dziś wcielona w granice COP a więc w obszar, gdzie powstaje i rozwija się szybko przemysł, gdzie odradza się rzemiosło, gdzie rozwija się handel. Nic też dziwnego, że w ziemi kieleckiej na odcinku rzemieślniczym widać już obecnie znaczny postęp. Przez fakt powstawania nowych zakładów przemysłowych zwiększa się ilość mieszkańców a co za tym idzie zwiększa się ilość nabywców towarów rzemieślniczych.

Największe zapotrzebowanie istnieje dzisiaj na wyroby krawieckie, szewskie, stolarskie, czapnikarskie, na produkty wycinarskie, piecarniane, nie narzekają też na brak pracy murarze, metalowcy, cieśle, stolarze. Przy budowaniu nowych domów widać pracę i względnie dobry zarobek. Nie rzadko zdarza się, że nie mogą na terenie wykonać wszystkich zamówień.

Obserwacja życia rzemieślników w ziemi kieleckiej naprowadza nas na wniosek, że ludność wiejska, nie mając zatrudnienia na wsi, emigruje do miast by tam zakładać swoje warsztaty pracy. Inni znów nie mając możliwości przeniesienia się do miasta, trudnią się chałupnictwem na wsi. Ściągają także rzemieślnicy do COP z miejscowości, które nie weszły w granice Centralnego Okręgu Przemysłowego, jak Łódź, Poznań, Warszawa.

Zdrowy ten ruch przedświadczy wśród rzemieślników przybytnych coraz bardziej silnie, właściciele zaś warsztatów pracy w miastach mogą dzięki jemu takim podjąć w swoim finansowym — swoje warsztaty eksploatować, powiększać.

Obecnie do miast kieleckich przybývają młodziacy Warszawy, Poznania, Krakowa i Łodzi, ludzie zamożni, którzy przy zamówieniach zwracają szczególną uwagę na jakość towaru i na wykonanie pracy. Wobec tego rzemiosło musi dostosować się do wymagań klientów i zrobić wszystko aby wywiązać się dobrze z włożonego mu zadania. Wobec tego na terenie COP powstają nowe szkoły rzemieślnicze, które szkolą kadry wykwalifikowanych, dobrze obeznanych z rzemiosłem fachowców.

### Kraczki.

## Precz z domokrążcami! Nieudana transakcja.

W momencie, kiedy słynny Jan Klepura miał zaśpiewać „(O) sole mio” usłyszał jakiś nieznamy głos, wołający „raki, raki, duże raki” i obudził się. Jestem zawsze w bardzo złym humorze, kiedy mnie ktoś budzi, tym razem jednak miałem, że się tak wyrażę, „promienne wstanie”. Myśl o rakach od dawna mnie niepokoi i od połowy maja spędza sen z moich oczu. Realny głos, wołający „raki, raki, duże raki” podkreślił me marzenia. Ubrałem a właściwie usiłowałem ubrać się szybko. Nie wiem czy wzruszenie na myśl o rakach, czy też obawa, że sprzedaję „raki, raki, duże raki” opuścił podwórze, spowodowały, że wszyscy lecieli mi z ręk. W końcu wiozłszy pasek od spódnicy na szyję, przewiązawszy się krawatem (ach, ten pośpiech, ten pośpiech!) zacząłem gonić przekupnika. Cóż — rozwiązane sznurówka spowodowała mój upadek na schodach. Siłkiem sobie kolano, podarłem jedną nogawkę, skłamałem sąsiadkę, pytając czy się pali i wróciłem do domu.

Żona, ani stróż, ani ja nie wlemy. Z kolegi obudziliem żonę i o sódmej poszła za sprawunkami. W południe dowiedziałem się: 1) że na rynku stół, 2) że szparagi zdrożały, 3) że żona potrzebuje nowej sukni, 4) że syn musi pojechać na wycieczkę, 5) że raki są wielkości małego palca (u nog.) i że ja zawsze muszę utrudniać życie otoczeniu. Tym razem wzór wzorów żon nie był promiennie uśmiechnięty, przeciwnie. Mówiąc językiem prostym, który mi jest obcy „pyskował”. Oto są skutki domokrążców sprzedających „raki, raki, duże raki”.

### JUDA.

Juda Hendeles trudni się domokrążcą sprzedając — wszystkiego. Wieczne pióra i wieczne ołówki, krawaty i książki na raty, masło i margaryna, słowem wszystko, o czym człowiek może sobie zamarzyć. Zmarzyło się, że Juda wlaź pewnego dnia do mieszkania Abrahama Wawercyga i namawiał go do kupna papieru listowego.

— Nie piszę listów — odpowiedział Abram.  
— No to świetne wieczne pióro do wypisywania weksli?  
— Nie. Moich weksli już i tak nikt nie przyjmuje.  
— Cudowny ołówek pięciokolorowy do robienia notatek?  
— Na co mi notatki? Student jestem?  
— Krawacie extra — fajny angielski?  
— Nie!

Gdy Juda wyliczył jeszcze kilkanaście przedmiotów. Wawercyga zdenerwował się wreszcie, pobił go i wyrzucił za drzwi. Ta rozkosz kosztuje go 25 złotych grzyw z zamianą w razie nieściągalności na pięć dni aresztu.

Jurzy Krzeczki.

## RADIO-KACIK

ŚRODA, 26 LIPCA.  
Warszawa i (Razem)  
i inne Rozgłośnie Polskie

- 6.30 Pieśń poranna
- 6.35 Gimnastyka
- 6.50 Muzyka z płyt
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka z płyt
- 8.00 Koncert poranny z Krecim i — przez Lwów
- 8.15 Pogadanka turystyczna
- 8.25 Wiadomości turystyczne
- 8.30—11.37 Przerwa
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa
- 12.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
- 14.45 Nowy koncert — audycja dla dzieci (z Wilna)
- 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Regionalnej Katowickiej
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.10 Pogadanka aktualna
- 16.20 Prelekcja organowa — z Katowic
- 16.45 Nafta — reportaż
- 17.00 Muzyka taneczna z płyt
- 17.45 Skrzynka techniczna
- 18.00 Kwartety Beethovena — płyty
- 18.15 Koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośnie Wł. (Lwów)
- 19.00 Julia Romani: „Frasca w lipcu 1914 r.”
- 19.20 „Przy wierzchołku” — płyty
- 20.15 20.25 Przerwa
- 20.25 Audycja dla wsi
- 20.40 Audycja informacyjna, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nowy program na jutro
- 21.00 Recital Chopinowy — z Krakowa
- 21.10 Teatr Wesołowski: „Amor Pau Paok w Delfach” (z Lwowa)
- 22.10 Dobre wokalno
- 22.40 Recital Fortepianowy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
- 23.10 Wiadomości z Polski w języku angielskim
- 23.20—23.35 Program Warszawy II



CZWARTEK, 27 LIPCA.  
Warszawa i (Razem)  
i inne Rozgłośnie Polskie

- 6.30 Pieśń poranna
- 6.35 Gimnastyka
- 6.50 Muzyka z płyt
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka z płyt
- 8.20 Pogadanka sportowa
- 8.30 11.37 Przerwa
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa
- 12.00 14.45 Przerwa (programy lokalne)
- 14.45 Nowy koncert — audycja dla dzieci (z Wilna)
- 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Regionalnej Katowickiej
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.10 Pogadanka aktualna
- 16.20 Prelekcja organowa — z Katowic
- 16.45 Nafta — reportaż
- 17.00 Muzyka taneczna z płyt
- 17.45 Skrzynka techniczna
- 18.00 Kwartety Beethovena — płyty
- 18.15 Koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośnie Wł. (Lwów)
- 19.00 Julia Romani: „Frasca w lipcu 1914 r.”
- 19.20 „Przy wierzchołku” — płyty
- 20.15 20.25 Przerwa
- 20.25 Audycja dla wsi
- 20.40 Audycja informacyjna, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nowy program na jutro
- 21.00 Recital Chopinowy — z Krakowa
- 21.10 Teatr Wesołowski: „Amor Pau Paok w Delfach” (z Lwowa)
- 22.10 Dobre wokalno
- 22.40 Recital Fortepianowy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
- 23.10 Wiadomości z Polski w języku angielskim
- 23.20—23.35 Program Warszawy II

Z R.

## Barwna miłość

Miał ładną żonę, malował ładne obrazy przy tym lubił ładne krawaty. Był znany jako dandy, mający dobry gust. Gdy Jacques pozwolił sobie na zrobienie głębokiego zagłębia po prawej stronie kapelusza, to znaczy, że tak właśnie powinno być i nie eden naśladował go. W kawiarni artystycznej nazywano go Jacques „z krawatami”. Jacques doznawał głębokiej radości, kiedy zapuszczał się w labirynt ulic i szła w oknach wystawowych kawałka jedwabiu, któryby przemówił do jego smaku, do jego duszy.

Przebiegał ulicę, oglądając wystawy z zamiłownością myśliwego, uganianego się po lesie za łupem. Wiedział gdzie szukać, miał najlepsze magazyny, sam zaś znany był sprzedawczynom wielu sklepów, które wiedziali już jak ma gust.

Każdy człowiek ma swoje słabości. I Jacques „konika”, do którego uparczywie wciąż powraca. Słabością Jacquesa były piękne krawaty.

Często uprawdliwiał się sam przed sobą.

— Nie sam krawat mnie interesuje, lecz jego barwy, cieniowanie kolorów. Chciałbym żyć barwą, należałoby żyć tak jak wciśnięty ścian.

Kiedy się żenił, koledy jego dowcipkowali:

— Ona nie jest dla niego żoną, to tylko wy krawat...  
— Z jak różnicą?  
— Z jaką różnicą?

— Ze krawat trzeba wiazać dokola szyi, a żona sama się rzuca na szyję.

— Kochają się?  
— O tak, to dobrana para.

— On ze swym zamiłowaniem do krawatów, ona do sukien...  
Przy tym nie był leniwy, nie obijał się. Nikt nie mógł mu zabrać czasu, który przeznaczony na pracę w atelier. Nawet żona nie mogła go stamtąd wygnąć, zwłaszcza że wiedziała, iż pracuje on dla niej. Jeśli on zarobi, to będzie mogła zrealizować swe plany. Planowała zaś wzięć nowe suknie, nowe fasony. Jeszcze jedna suknia nie była gotowa, gdy ona już w swej fantazji kombinowała następną.

A Jacques znał wszystkie jej plany. Jako artysta poprawiał je, korygował. W każdej wolnej godzinie udawał się do niej na przeglad okien wystawowych wielkich magazynów paryskich. Z czasem poznała jego gust. Sprawiała mu nieraz niespodziankę wynajdując w wystawach krawaty, która przeczuł. Kupowała je i przynosiła mu.

— Jacques!

I pokazywała mu przyniesiony krawat. Był podwójnie zdumiony: pięknym krawatem i jej dobrym gustem. Jak ona rozumie! Musi się kogoś bardzo kochać, jeśli się go tak rozumie. W takich chwilach brata go ochota wiazać tę barwną wstęgę jedwabiu, owinąć nią ją i siebie, spleść się w jedną całość.

Był przekonany, że znalazł w niej odpowiednią dla siebie kobietę. A to przecież była wygrana znaleźć odpowiednią żonę. Jeździł bardziej związały ich podarki, które mu przynosiła — jedwabne krawaty.

Dozł do tego, że sam przestał się o

troszczyć. Jego zachłanki spełniał inny człowiek, który go rozumiał. Było to dla niego największą radością. Każdy krawat — jego podarunek — każda wstęga barwnego jedwabiu miała swą wymowę. Zmieniał je codziennie, a każdy krawat był w pamięci nim jakiegoś dobrego dnia. W dni swętych, złącza wplatał krawaty...

Dużo zarabiał i dużo wydawał, a jednak nie był bogaty. Wykazateł w swojej żonie bójną wyobraźnię. Przychodziła czasem do niego z tak wspaniałymi panami z tak ślicznymi pomysłami sukien... Lecz wówczas zaczął go amuleć jej rzewniej „dobry smak. Zasmucaly go coraz bardziej wzrastające żądania.

— Droga, skąd wziąć pieniądze na to wszystko?

Te kwestie rzuciły niemły cień w ich dusze, na ich pożywie. Pieniądze, taka nielastotna sprawa, gdy jest tyle smaku subtelności...

Znowu zamykał się na całe tygodnie i mieszkał w atelier i pracował. Czasem wśród pracy przentał go dreszcz. Nie pracował już pod wpływem spalającego pragnienia tworzenia. Pracował, bo w głowie jego żony zrodził się projekt sukni, przyb a jej gronostajami. To go denerwowało i powo rezultaty jego pracy, tracił zapal. Obrazu jego nie kupiono. Rozpaczał następną kompozycję, nie należał do tych którzy się łatwo poddają. Lecz zanim ukoił ten drugi obraz, żona jego już miała drugą suknię z gronostajami. Było to dla niego niespodzianką.

Na bal „Czterech sztuk” wystąpiła w wędzielnej, sama zaś przysłała nieco północy wystrojona jak królowa. Zwróciła na siebie

uwagę wszystkich, najbardziej jednak zwrócił ją uwagę. Nie tylko swą suknią, nie tylko swą pięknością jakby wąż go ukusił. Skąd ona wzięła tę suknię? On jej nie dał pieniędzy, nie miał na to. W drodze piwrolnej wyjaśniła mu tę kwestię.

— Madame Angelica zrobiła mi tę suknię na kredyt. Zapłacimy jej, gdy ukorczyz twój obraz.

Nawet kiedy się już w dziełach dziełach ciu dziełciu procentach pewny, że żona kłamie, nie należał wypytywać, nie należał dochodzić. Nie należał dochodzić, dopóki się nie jest pewnym w stu procentach. To też Jacques nie pytał dalej.

Stal się bardziej niezdający i błedy.

Znów nosił swe wspaniałe krawaty, podarunki pięknej i miłej żony. Lecz za każdym razem, gdy ubierał krawat zdawał mu się, że zaczyna na szyi przetykać. Czy przestał wierzyć w swej żonie? Nie. Altwacil pewność i spójność. Czarno chmury poczęły się gromadzić na pogodnym dotychczas horyzoncie ich pożywie. Naraz dowiedzia się wszystkiego. Przez to, co p przed nim przedyło już tysiące innych. Za suknie jego żony płacił ktoś inny. Nie będzie do niego strzeżal, nie zabije nikogo. Wszystkie to było takte hanalne, jej zdradca była hanalna, byhoby też banalem, gdyby użył to raz rewolweru. Myślał o wyjeździe do Indyi. Tymczasem jednak zaniemógł. Ledzi w gorączce. Ona bywała poza domem. I do braze robiła wychodząc z domu i pokuszając mu się jak najniechętnie.

Rozmyślał o niej i o sobie. Był zupełnie spokojny, aż nagle jak gdyby rana otwart się w jego duszy. Czy to z powodu samotności, czy też na skutek gwałtownej krew sąb

cie krążyła w jego żyłach. Ujrzał swe upokorzenie w całej jego okropności. W bólu i bezsilnej wściekłości wsił się na swym przestaniu, zgryzając zębami i zagryzając wargi.

Cóż mu teraz pozostało? Dokąd ma się udać, lub wyjechać? Przetrząsnął się samemu siebie. Przeglądał się koniecznie przy bywaniu w tym pokoju, gdzie niedawno jeście ona go całowała. Każdy jej peccatunek, każda chwila oczekiwania, każde spotkanie uderzyły w jego pamięci. Przyszłość wyla mu się do oczu. Czuli się jak uwięzieni w... Chciał uciekać, pójść między ludzi do swych kolegów. Zapragnął mówić do kogokolwiek, posłuchać ludzkiego głosu.

Ubrał się z wściekłością. Wciągnął ubranie w pośpiechu, jak gdyby chciał uciec. Natem podszedł do szafy wybrać krawat. Na edwabnej wstędze wisiły jego barwne krawaty. Który wiazać dzisiaj? Każdy z nich przypominał mu jakąś chwilę jego życia. Każde przypominało mu jakąś chwilę jego życia. Każde przypominało mu jakąś chwilę jego życia. Każde przypominało mu jakąś chwilę jego życia.

Zawładł węzłem — ubzdural sobie, że jedwabna wstęga krawatu jest dawnie królowa. Trzeba ją związać z drugą, wstęga... Pasemka jedwabiu proszą się same, by je powiązać wszystkie razem. Utworzy się wówczas wspaniała różnorodność, tęcza barw...

Na drugi dzień w kawiarni artystów mówiono:

— Dziwna Amiercja zginał ten Jacques. Powieścił się na noży ze swych pięknych krawatów.